

pewniak
na teście

polecane przez
egzaminatorów

Podania i legendy polskie



GRĘG
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

Podania i legendy polskie

Tekst na podstawie legend i podań ludowych:
Maria Zagnińska

Opracowanie:
Maria Zagnińska
(wykorzystano teksty Miłosza Studzińskiego,
Barbary Włodarczyk)

Korekta:
Agnieszka Antosiewicz, Karolina Rymut

Ilustracje:
Oliwia Gajda

ISBN 978-83-7517-723-7

© Copyright by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

2025

Wydawnictwo GREG®
ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. (12) 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.
Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Skład:
Pracownia Register

Layout i okładka:
Aleksandra Zimoch

Wykorzystano ilustrację:
Ilony Brydak

LEGENDY WARSZAWSKIE

BAZYLISZEK

W kuźni pana Melchiora Ostrogi na bocznej ulicy Warszawy wrzała praca. Pan Ostroga we własnej osobie zajmował się przerabianiem wielkiej sztaby żelaza na potężny, ostry miecz, zamówiony przez kasztelana płockiego, czeladnicy, czyli uczniowie kończący naukę, wykańczali bogato zdobioną zbroję, a dwaj mali chłopcy, niedawno przyjęci na naukę, dęli z całej siły w miechy kowalskie, pilnując, by nie zgasł ogień w ogromnym kominie. Kasztelan złożył w kuźni ogromne zamówienie – składały się na nie miecz, hełm, zbroja i nagolenniki, wszystko z najlepszej jakości metalu i kunsztownie wykończone. Ponieważ już jutro miał zjawić się osobiście po ich odbiór, wszyscy pracowali, ile sił, aby zdążyć i zadowolić tak znacznego klienta.

W kącie kuźni, za wielką stertą niepotrzebnych kawałków żelaza, siedziało dwoje dzieci pana Ostrogi – chłopczyk i trochę młodsza od niego dziewczynka. Chłopczyk znalazł w stercie długi, ostry kawałek metalu i bawił się nim, zadając ciosy w powietrze i udając, że jest wielkim rycerzem walczącym ze smokiem. Jego siostrzyczka początkowo przyglądała się tej zabawie, ale szybko się znudziła.

– Chodźmy na rynek, Maćku! – poprosiła. – Tam są stragany i pełno kupców. Pooglądamy sobie, co ciekawego przywieźli.

– Kiedy mnie się tu podoba. Zobacz, ile tu broni, same miecze, tarcze, topory... Tyle ciekawych rzeczy! – chłopiec trochę pomarudził, ale ponieważ był dobrym bratem, powiedział w końcu: – Ale skoro tak bardzo chcesz iść na rynek, Halszko, to pójdę z tobą, przecież cię samej nie puszczę.

Dzieci ruszyły do wyjścia, omijając stojące wszędzie zbroje na stojakach, oparte o ściany wielkie tarcze z najrozmaitszymi rysunkami, leżące w stosach ostre miecze, kopie i topory. Zauważył je pochylony nad paleniskiem ojciec i zapytał:

bezpieczny. Tę część drogi pokonywano piechotą, na koniach lub bogato zdobionymi karocami – zależnie od możliwości wędrowców.

Bohater historyczny
– król Kazimierz Sprawiedliwy

Pewnego dnia król Polski, Kazimierz Sprawiedliwy, musiał udać się w interesach wagi państwowej do Gniezna. Wybrał podróż Wisłą i wraz z orszakami dostatnie ubranych sług i przyodzianych w lśniące zbroje rycerzy wsiał na statek, który miał przewieźć wszystkich do Płocka. Zabrano ze sobą na drogę bogate zapasy. Jednak był to w całości suchy prowiant. Król szybko się znudził takim jedzeniem i już drugiego dnia żegluga zaczął tęsknić za świeżym mięsem, pachnącymi ziołami, gorącym chlebem dopiero co wyciągniętym z pieca, owocami jeszcze nagrzanymi słońcem... Był więc niezadowolony i wpadał w coraz gorszy humor.

Tymczasem statek płynął powoli pomiędzy porośniętymi gęstym bozem brzegami. Przedwieczna puszcza wcale nie wyglądała groźnie z jego pokładu. Wokół radośnie śpiewały ptaki, nad wodą zwieszały swoje główki kwiaty we wszystkich kolorach tęczy, po gałęziach drzew przemykały rude wiewiórki, wysoko w konarach szumiał ciepły wiatr, a pomiędzy liśćmi prześwitywało słońce, rozświetlając cały las złotym blaskiem. Wszyscy oglądali z zaciekawieniem ten widok – i nagle zobaczono, że nad brzegiem ktoś postawił malutki drewniany mostek, do którego przywiązana jest łódka, a zza pobliskich zarośli widać słomianą strzechę niewielkiego domku.

– Zatrzymać statek! – zarządził król. – Zobaczymy, jacy dobrzy ludzie tutaj mieszkają.

– Najjaśniejszy Panie, to może być niebezpieczne – zatrwożyli się dworacy. – To może być kryjówka zbójców albo diabelska pułapka!

– Zbyt tu schludnie, aby tak było – odpowiedział na to król. – Poza tym nie wątpię, że w razie niebezpieczeństwa moi dzielni rycerze nas obronią.

Rycerze spojrzeli dumnie i uderzyli mieczami o tarcze, potwierdzając, że tak właśnie będzie. Nie zwlekając dłużej, zatrzymano statek. Król razem z asystą kilku dworzan i kilku najwaleczniejszych rycerzy wysiadł na ląd i ruszył rażno przed siebie wysypaną złotym piaskiem ścieżką.

Oczom wszystkich wędrowców ukazała się niewielka, drewniana chatka z dachem starannie krytym słomą. Po podwórku przed nią chodziło stadko kur, za płotem na łączce pasła się zadbana, błyszcząca krowa,



a pod oknami rosły złote słoneczniki, błękitne chabry i czerwone maki. Wokół krzątała się skromnie, czysto ubrana młoda kobieta, której wszędzie towarzyszył mały, kudłaty piesek. Przywitała gości bardzo uprzejmie i zaprosiła do domu, tłumacząc, że jest sama, ponieważ mąż, Pietrko, łowi ryby w Wiśle, ale zaraz powinien wrócić na obiad. Jednomyślnie zdecydowano na niego zaczekać. Gospodyni podjęła wszystkich tym, co miała – świeżym mlekiem, chrupiącym chlebem, potrawką z ryby, którą przyniósł jej mąż, i całym koszem pachnących, dorodnych owoców. Król był wręcz zachwycony – dawno już jedzenie tak mu nie smakowało jak tutaj, w skromnej, wiejskiej chatce.



– Czy nie boicie się mieszkać tutaj samotnie? – spytał, gdy już skończono ucztę i raczono się owocami. – Podobno w puszczy mieszka wiele złych istot.

– My nic złego nikomu nie robimy, to i źli nas nie niepokoją – odpowiedział Pietrko. Widać było jednak, że coś go martwi, choć o tym nie mówi. Król więc zapytał, jakie ma zmartwienie, chcąc dopomóc dobremu, życzliwemu człowiekowi, który tak gościnnie go przyjął.

– Niedługo moja rodzina się powiększy – powiedział na to rybak. – Jednak nigdzie w borze nie ma nawet kaplicy, żeby dziecko ochrzcić jak przystoi. Nie mamy jak pojechać gdzieś dalej, nie mamy konia ani wozu, a moja łódka jest zbyt mała na daleką żeglugę do miasta...

– Chyba mogę wam pomóc – rzekł król. – Jestem teraz w drodze do Gniezna. Za kilka tygodni będę wracał. Zabiorę wtedy ze sobą księdza i wyprawimy chrzciny waszemu dziecku.

Uszczęśliwiony rybak i jego żona kłaniali się królowi w pas i dziękowali mu po stokroć.

▶ Założenie Warszawy

▶ Problem rybaka – trudność z chrztem dziecka

Wydawało się, że zły los odwrócił się od Kraka i jego rodziny. Skuba był mądrym człowiekiem i dobrym mężem, Wanda była z nim szczęśliwa, a Krak szybko został dziadkiem ślicznej dziewczynki. Niestety, minęło ledwie kilka lat i na spokojny kraj Kraka najechało plemię z południa, Galloowie. Udało się ich odeprzeć, ale w bojach zginął Skuba. Kilka lat później Krak zmarł, zrozpaczony i nieszczęśliwy, a rządy objęła Wanda.

Powstanie kopca Kraka

Mieszkańcy Krakowa, którzy bardzo kochali dobrego władcę, pochowali go pod wielkim kopcem, do którego własnoręcznie znosili ziemię. Kopiec stoi w Krakowie do dziś i nazywany jest Kopcem Kraka.

O SMOKU WAWELSKIM I SPRYTNYM SZEWCZYKU

Dawno, dawno temu na królewskim zamku w Krakowie rządził dobry i mądry król Krak. Dbał o poddanych, więc wszyscy go kochali. Pod jego rządami każdemu żyło się dobrze, a jeśli kogoś spotkało coś złego, mógł być pewien, że litościwy król nie odmówi mu pomocy.

Pewnego dnia jednak na Kraków i okoliczne wsie spadło wielkie nieszczęście! W środku najciemniejszej nocy, nie wiadomo skąd, nad Wisłę przyleciał smok i osiedlił się w pieczarze w skałach u stóp wawelskiego wzgórza. Potwór był ogromny, cały pokryty zieloną łuską, skrzydła miał wielkie, rozłożyste i silne, łapy zakończone ostrymi jak noże pazurami, długie, białe zęby w wielkiej paszczy, a na domiar złego potrafił ziać ogniem. Był szybki, zwinny, doskonale latał, nic nie uszło jego uwagi. Błady strach padł na okolicę, bo smok urządzał sobie polowania – porwał owce, krowy, świny, barany, ale co najgorsze, także młode dziewczęta. Ognistym oddechem palił wszystko, czego dotknął – domy, zabudowania gospodarcze, stodoły, obory, stajnie, chlewy... Nikt już nie był bezpieczny.

Ludzie rzucili się z płaczem po ratunek do króla. Krak, nie zwlekając, wyprawił przeciwko smokowi najlepszych rycerzy, ale niestety polegli w walce, a potworowi nie wyrządzili najmniejszej krzywdy. Zrozpaczony



król ogłosił zatem, że kto znajdzie sposób, aby zabić smoka, otrzyma w nagrodę cały worek złota.

Z całej Polski zjeżdżali najprzedniejsi rycerze, książęta, szlachcice, synowie kasztelanów i wojewodów. Dosiadali najdzielniejszych, najszybszych koni, zakładali najlepsze, najtwardsze zbroje, łapali za najostrzejsze miecze – i wszyscy ginęli w smoczym ogniu. Król przeraził się jeszcze bardziej, bo ratunku nie było widać, a kwiat polskiej młodzieży ginął na darmo.

Nieudane próby zabicia smoka przez rycerzy

Pewnego dnia na dworze pojawił się skromnie ubrany, ubogi chłopiec. Ukłonił się w pas królowi i dworzanom.

– Nazywam się Jaś Skuba, miłościwy panie – przedstawił się – i jestem szewczykiem. Uważam, że potrafię zabić smoka.

Dworzanie wybuchli śmiechem, ale król uciszył ich natychmiast.

– Spróbuj zatem, Jasiu Skubo, a jeśli ci się uda, sowicie cię wynagrodzę – powiedział.

Szewczyk skłonił się nisko i poszedł przygotować wszystko, czego potrzebował. Długo chodził po okolicznych wsiach, aż w końcu znalazł dużego barana, który jakimś cudem ukrył się do tej pory przed oczami

smoka. Zabił go, ściągnął wełnistą skórę i wypchał

Podstęp szewczyka – baran wypchany siarką

ją siarką, po czym zaszył tak sprytnie, że skóra wyglądała niemal jak żywe zwierzę. Zakradł się najbliżej, jak mógł, pod wejście do smoczej jaskini, i rzucił w głąb barana, po czym uciekł i schował się za pobliskim drzewem.

Nie minęło wiele czasu, a smok wypelzł z pieczary, zwabiony zapachem mięsa. U progu natknął się na wypchanego barana i bez namysłu pożarł go jednym kłapnięciem ogromnej paszczy. Przez chwilę rozglądał się



LEGENDY O POCZĄTKACH POLSKI

LECH, CZECH I RUS

Bardzo, bardzo dawno temu żyli sobie trzej bracia. Na imię im było Lech, Czech i Rus. Każdy z nich przewodził swojemu plemieniu. Wszystkie trzy plemiona mieszkały razem w pięknej dolinie wśród lasów. Ziemia tam była urodzajna, woda czysta, wokół rosły drzewa dające pyszne owoce, płynęła pełna ryb rzeka, a w puszczy otaczającej dolinę mieszkali stada łosi, turów i dzików, na które polowano, gdy zabrakło mięsa. Ludzie byli tu dobrzy, uczciwi i odważni, więc wszystkim żyło się dobrze.

Mijały jednak lata, ludzi było coraz więcej, rodziły się dzieci, a dolina przecież nie rosła.

– Zaczyna się tutaj robić za ciasno – powiedział pewnego dnia Rus do braci. – Może nam zabraknąć jedzenia, żeby wszystkich wykarmić.

– Niedobrze – zmartwił się Czech. – Jak ludzie będą głodni, to zaczną się kłótnie...

– Musimy więc znaleźć nowe ziemie i przenieść się na nie – stwierdził Lech.

– Masz rację! – ożywił się bracia. – Jak tylko skończą się żniwa, wyruszymy we trójkę w drogę.

Zaraz opowiedzieli wszystkim mieszkańcom doliny, jaki mają plan. Przygotowano obfite zapasy na drogę – suszone mięso, owoce, solone ryby, worki z mąką i kaszą, baryłki z miodem. Tak zaopatrzeni, mogli wędrować całymi miesiącami. Bracia pocieszyli się więc trochę



Opracowanie



Czym są legenda i podanie?

Legenda to opowieść o cudownych i fantastycznych wydarzeniach, oparta na motywach chrześcijańskich. W legendzie występują postacie świętych, aniołów, a nawet samego Boga.

Pewniak
na teście

Z czasem termin „legenda” objął też historie, które wcześniej nosiły nazwę podania. Są to **opowieści związane z wydarzeniami historycznymi oraz miejscami** ważnymi dla historii narodu lub dla ludności danego miejsca. W podaniach występują często **postaci historyczne lub takie, które prawdopodobnie istniały** – królowie, książęta, sławni rzemieślnicy¹, legendarni władcy. Legendy tego rodzaju mogą wyjaśniać:

- powstanie **ważnych miejsc**, np. kopalni soli w Wieliczce,
- historię konkretnych **budynków**, np. latarni morskiej na Rozewiu,
- historię **pomników**, np. rzeźby tzw. pielgrzyma świętokrzyskiego,
- historię **jezior**, np. jeziora Świętego,
- **zjawiska naturalne**, np. sól w Bałtyku, powstanie bursztynu,
- pojawienie się pewnych **dóbr**, np. znalezienie węgla.

Ważną częścią legend jest ich **morał, czyli ważne, ponadczasowe przesłanie**. Zapisane w nich zostały zbiorowe doświadczenia i mądrość ludzi. Legendy zawierają więc ostrzeżenia np. przed chciwością, złym traktowaniem drugiego człowieka, łamaniem przysięg czy zaprzęciem duszy diabłu, czyli przed uleganiem złu.

Charakterystyczną cechą legend jest fakt, że są to **opowieści ludowe, czyli takie, które krążą od wieków pośród ludzi i nie da się ustalić ich**

¹ *Rzemieślnik* – osoba wytwarzająca jakieś przedmioty, np. zegarmistrz, krawiec, budowniczy.

autora. Nawet jeśli spotykamy się czasami ze zbiorami legend, w których podany jest autor (np. Artur Oppman albo Wanda Chotomska), oznacza to jedynie, że **dana osoba spisała legendy, a nie, że je wymyśliła.**

Kim są bohaterowie legend?

W legendach można wyróżnić **kilka różnych typów bohaterów:**

- **zwykły człowiek (zły)** – to postać przeciętna, podatna na pokusy, **zwykle przegrywa swoje życie.** Za wejście w spółkę ze złem płaci śmiercią lub życiem o żebraczym chlebie.
- **zwykły człowiek (dobry)** – to sympatyczna postać, mająca **pozytywne cechy**, np. pracowita, pomocna, prawdomówna. Nawet jeśli zdarza jej się zbłądzić, to wraca na dobrą drogę i zostaje za to **nagrodzona odmianą losu na lepszy.**
- **najmłodszy brat** – to chłopiec lub młody mężczyzna **uważany przez rodzinę za głupca** ze względu na swoje dobre serce, bezinteresowność i pomaganie potrzebującym. Ale to on okazuje się bohaterem: radzi sobie w sytuacjach, w których starsi i mądrzejsi przegrali, **pokonuje wszelkie przeszkody**, podstępny sił nieczystych. Często pomagają mu zwierzęta, które ocalił od śmierci.
- **zły bohater** – to postać **pozbawiona ludzkich uczuć**, świadomie wyrządzająca krzywdę zwłaszcza ludziom słabym, ubogim i bezradnym, chciwa i zawistna. Spotyka ją zawsze zasłużona kara i **bezwzględne potępienie.**
- **starszy brat** – to starszy z rodzeństwa, zwykle bogatszy albo lepiej wykształcony jednak nie dość dobry, by pokonać zło. Jest **zbyt pewien siebie, zarozumiał** albo ulega pokusie ułatwienia sobie zadania.
- **postać fantastyczna** – w legendach pojawia się ich bardzo wiele, są to najczęściej czarnoksiężnicy, boginki, smoki. **Przeważnie są wrogo nastawione do ludzi**, wyrządzają (lub chcą wyrządzić) im krzywdę; **bywają jednak postaci nastawione przyjaźnie.** Często wtrącają się w sprawy ludzkie. Przykład postaci fantastycznej to smok wawelski z legendy *O smoku wawelskim i sprytnym szewczyku*,

Omówienia legend i podań



Bazyliszek

Bohaterowie

Prawdopodobni – Maciek, Halszka, Waluś, Melchior Ostroga i jego żona, Hermenegildus Fabula, Ezechiel Strubicz, stara Agata.

Fantastyczni – potwór bazyliszek.

Czas i miejsce akcji

Miejszem akcji jest Warszawa, w tekście wymienione są z nazwy miejsca: rynek, placyk Piekiełko, ulica Krzywe Koło, na której w piwnicy opuszczonego domu mieszkał bazyliszek, ulica Piwna.

Czasu akcji nie sposób dokładnie określić, nie ma na ten temat żadnych wskazówek; jest on baśniowy, gdyż w opowieści pojawia się fantastyczne stworzenie – bazyliszek.

Plan wydarzeń

1. Maciek i Halszka na Rynku.
2. Spotkanie z Walusiem.
3. Zejście do podziemi.
4. Pojawienie się bazyliszka.
5. Śmierć Walusia i służącej Agaty.
6. Przerażenie rodziców.
7. Rada Hermenegildusa Fabuli.
8. Wstrzymanie egzekucji Jana Ślązaka.
9. Zejście obwieszzonego lustrami Jana do lochów.
10. Śmierć bazyliszka i uratowanie dzieci.

Streszczenie

Dzieci kowala Melchiora Ostrogi – Maciek i Halszka – bawiły się w kuźni. Maciek udawał żołnierza, ale Halszka się nudziła i prosiła brata, żeby poszedł z nią na Rynek. Tata zgodził się na to, ale przestrzegł, żeby nie chodziły do zburzonego domu na ulicy Krzywe Koło, bo tam się *coś niedobrego dzieje*. Rodzeństwo przyrzekło, że nie pójdzie, i pobiegło na Rynek.

Na Rynku było wiele atrakcji: bogate kramy, wędrowny Cygan z tresowanym niedźwiedziem, którego sztuczkami dzieci były oczarowane. Spotkały też Walusia, miłego kolegę, ale straszego urwisa. Razem z nim podziwiałały sztuki niedźwiedzia, a kiedy Cygan oddalił się – poszły za nim w kierunku Krzywego Koła. Droga wiodła obok ruin domu, w którym straszło, i Waluś namówił dzieci na zejście do podziemi. Halszka protestowała, ale poszła za chłopcami, bo nie chciała sama stać na ulicy. Niestety, zamiast znaleźć skarby, dzieci spotkały w lochu straszego potwora – bazyliżka, który zabijał wzrokiem. Wyglądał jak olbrzymi kogut z długą, węzową szyją. Pierwszą jego ofiarą stał się Waluś, który szedł na przedzie i chwalił się, że żadnych strachów się nie boi. Maciek i Halszka przerazili się na widok zabitego kolegi i schowali się za drzwi oparte o mur. Wkrótce usłyszeli na schodach głos starej służącej, Agaty, która ich szukała. Bazyliżek też ją usłyszał, spojrzął i Agata padła martwa. Ludzie zgromadzeni przy schodach uciekli przerażeni. A Maciek i Halszka nie mogli wydostać się z lochu – więzienia.

Tłum pospieszył z tragiczną wiadomością prosto do domu pana Ostrogi. Rodzice dzieci wpadli w czarną rozpacz i zupełnie nie wiedzieli, co robić. Wtedy z pomocą przyszedł radca Ezechiel Strubicz. Zaproponował, aby udać się po radę do Hermenegildusa Fabuli, którego uważano za czarownika, a który był po prostu niezwykle mądrym człowiekiem. Fabula znalazł rozwiązanie: trzeba znaleźć człowieka, który, obwieszony zwierciadłami, wejdzie do lochu. Kiedy bazyliżek ujrzy swoje odbicie w lustrze – sam zabije się wzrokiem. Jeżeli dzieci żyją, to będą ocalone, jeżeli nie – to przynajmniej sprawi się im chrześcijański pogrzeb.

Kłopot polegał tylko na tym, żeby znaleźć takiego człowieka.

W tym momencie ulicą szedł ponury pochód – prowadzono na śmierć skazańca. Pan Ezechiel wpadł na pomysł, że to on mógłby się podjąć zgładzenia bazyliżka. Pobiegł więc na plac, wstrzymał egzekucję i obiecał Janowi Ślżakowi (skazańcowi), że jeżeli zabije potwora, będzie wolny. Jan przysięgał, że jest niewinny. Chętnie podjął się niebezpiecznego zadania.



Zaprowadzono go do ratusza i obwieszono lustrami, po czym wprowadzono do lochów. Wkrótce dał się słyszeć straszny wrzask potwora – bazyliszek padł od spojrzenia w zwierciadło.

Uwolnione dzieci rzuciły się w objęcia rodziców. Agacie i Walusiowi wyprawiono pogrzeb. Jan Ślązak okazał się rzeczywiście niewinny – człowiek, o morderstwo którego był oskarżony, cały i zdrowy przybył do Warszawy. Żaden więcej bazyliszek już się w mieście nie pokazał.

Problematyka

Legenda *Bazyliszek* to opowieść o tym, że **zawsze powinniśmy słuchać rad udzielanych nam przez ludzi starszych i mądrzejszych od nas**. Maciek i Halszka przez nieprzestrzeganie poleceń rodziców prawie tracą życie. Mądrzej postępują rodzice dzieci i radca Strubicz – udają się po radę do mędrca Melchiora. Mistrz Ostroga i jego żona wiedzą, że tylko mądrość i szczególna rozważa mogą uratować ich dzieci przed straszną śmiercią w zamieszkiwanych przez bazyliszka lochach, i **nie wstydzą się prosić o pomoc kogoś mądrzejszego od siebie**.

Przestrógą przed niesłuchaniem osób starszych jest los Walusia, który nic nie robi sobie z rad i przestróg dorosłych, przez co traci życie w lochach bazyliszka.

Wars i Sawa

Bohaterowie

Prawdopodobni – rybak Pietrko (później Warsz) i jego żona, bliźniaki Wars i Sawa, kapłan, rycerze i świta króla.

Historyczni – król Kazimierz Sprawiedliwy.

Czas i miejsce akcji

Miejsce akcji jest określone – to **skromna nadwiślańska chata rybaka Pietrka i jego żony**. Król Kazimierz trafia do niej w trakcie podróży Wisłą z Krakowa do Płocka, a stamtąd do Gniezna.

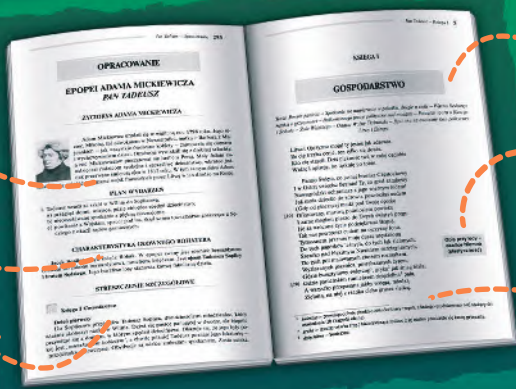
SPIS TREŚCI

Legendy warszawskie	5
Bazyliszek	5
Wars i Sawa	13
Warszawska syrenka (wersja 1)	17
Warszawska syrenka (wersja 2)	23
Legendy krakowskie	25
Hejnał Mariacki	25
O królu Kraku	26
O smoku wawelskim i sprytnym szewczyku	28
O Wandzie, co nie chciała Niemca	30
Legendy o początkach Polski	34
Lech, Czech i Rus	34
O Piaście Kołodzieju	37
O Popielu, którego myszy zjadły	39
Pozostałe podania i legendy	42
Poznańskie koziołki	42
 OPRACOWANIE	
Czym są legenda i podanie?	47
Kim są bohaterowie legend?	48
Funkcje legend i podań	49
Dobro i zło w legendach i podaniach	50
Wydarzenia fantastyczne w legendach i podaniach	51



OMÓWIENIA LEGEND I PODAŃ

Bazyliśzek	53
Wars i Sawa.	55
Warszawska syrenka (wersja 1)	57
Warszawska syrenka (wersja 2)	59
Hejnał Mariacki.	60
O królu Kraku	61
O smoku wawelskim i sprytnym szewczyku	63
O Wandzie, co nie chciała Niemca	65
Lech, Czech i Rus	67
O Piaście Kołodzieju.	69
O Popielu, którego myszy zjadły	72
Poznańskie koziołki.	74
Indeks komentarzy do tekstu	76



opracowanie

streszczenie

charakterystyka

ważny cytaty

problematyka

pewniak

ucz się tego, o co zapytają!

Pewniak na teście

lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-7517-723-7



GREG
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków
www.greg.pl